

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 109

Wąbrzeźno, wtorek dnia 21 września 1937

Rok 19

Tomasz Masaryk

Tomasz Garrigue Masaryk, którego rodacy nazwali „Oswobodzicielem Czechosłowacji”, był jedną z najwybitniejszych postaci przedwojennej i powojennej Europy. I bez względu na to, jak się zmarły w sędziwym wieku b. pierwszy Prezydent Republiki Czechosłowackiej ustosunkował wielokrotnie do kwestii polskiej przed wojną, a Państwa Polskiego po wojnie fakt, iż zajął zarówno jako mąż stanu jak i patriota czołowe stanowisko w dziejach narodu czeskiego, uznać trzeba z całą szczerością i przed wielkimi zasługami zmarłego dla swej Ojczyzny pochylić czoło.

Tomasz G. Masaryk pochodził z ludu i wyłącznie sobie samemu, swej inteligencji i pracowitości zawdzięczał, że z terminatora u kowala przeobrazić się zdołał w trudzie i mozole na chlubę wiedzy, doktora filozofii wiedeńskiego uniwersytetu, profesora uniwersytetu praskiego. Poświęcił się w swych młodych latach ścisłej wiedzy filozoficznej, a dzieło jego, wydane w roku 1885 pt. „Podstawy logiki” zajęło pierwsze miejsce w literaturze filozoficznej.

Niebawem jednak zakres jego zainteresowań znacznie się rozszerza. Naukowiec zostaje działaczem społecznym o hardzo radykalnym zabarwieniu. Głośne było jego uczestnictwo w t. zw. „sprawie profesora Wahrmanda”. Chodziło o usunięcie profesora z katedry uniwersyteckiej za przekonania wybitnie antykościelne. Masaryk przeprowadził kampanię w parlamencie austriackim (już w roku 1891 został posłem do wiedeńskiego Reichsratu) i wysunął się na czoło działaczy czeskich, dążących do rozluźnienia więzów z Rzymem i propagujących w narodzie czeskim kościół narodowy.

Wkrótce też zajmuje coraz poważniejsze stanowisko w polityce. Gdy ówczesny przywódca czeskich parlamentarzystów, dr Karol Kramarz, coraz bardziej zbliża się do kierunku panslawistycznego — Masaryk przeciwstawia mu partię realistów i wskazuje nowe drogi dla taktyki politycznej narodu czeskiego: nie pograżania się w odmętach słowianofilstwa jest wytyczną, a ścisły realizm, dążący do wyzwolenia narodu w oparciu o kulturę zachodnio-europejską i mocarstwa ją reprezentujące.

W tym duchu poza stałym instrumentem swej polityki — dziennikiem „Czas” precyzuje i wciela Masaryk swe poglądy w szeregu dzieł i rozpraw, jak: „Sprawa Czeska” (1891), „Idealny humanitaryzm” (1901), „Rosja i Europa” (1913).

Z wybuchem wojny światowej, rozpoczyna się w życiu Masaryka okres walki zarówno o niepodległość narodu, jak i o stworzenie państwa, któreby pod jedną władzą łączyło Czechów, jak i Słowaków. Masaryk staje się propagatorem tej koncepcji zarówno wśród państw Ententy, jak i Stanów Zjednoczonych, gdy przystąpiły do wojny światowej.

Wreszcie w listopadzie w roku 1918 jego ideały zostają urzeczywistnione.

Austro-Węgdy rozpadają się — powstaje Czechosłowacja.

Masaryk zostaje pierwszym prezydentem i trzykrotnie oddał (w roku 1920, 1927, 1934) zostaje wybrany Głową Państwa, by wreszcie w roku 1935 usunąć się w zacisze domowe.

Takie były koleje życia tego męża stanu, uczonego, pisarza, filozofa i jednego z ojców duchownych idei niepodległości narodu czeskiego.

W chwili zgonu Tomasza G. Masaryka niewłaściwą byłaby krytyczna ocena wielu faktów, które sprawiły, że liczne cienie kładły się na wzajemnych stosunkach między dwoma wyzwolonymi z wiekowej nie-

Wojna na Dalekim Wschodzie

TOKIO. Wojska japońskie, które zajęły Lotien na froncie szanghajskim, atakowały pozycje chińskie w kierunku Liu-Cziang-Hang na południe od Lotien. Miejscowość ta prawdopodobnie zostanie zdobyta przez Japończyków w najbliższej przyszłości. Strzelcy marynarki wojennej japońskiej wypierają ostatnie oddziały chińskie na wschodnim odcinku frontu szanghajskiego w Kiang-Uan-Czen.

Chińczycy w dalszym ciągu ostrzegają konsul generalny japoński i okręty japońskie na rzece Wang-Pu.

Samoloty japońskie bombardowały pozycje chińskie w Putungu.

Władze japońskie, jak donosi agencja Domei, zwróciły uwagę, że Chińczycy nielegalnie posługują się flagą brytyjską. Władze brytyjskie zakomunikowały dowództwu japońskiemu mapę, na której oznaczone są wszystkie instytucje i gmachy oraz zakłady przemysłowe na których powiewa flaga brytyjska.

Hankau i Tientsin — Pukau przekroczyły rzekę Czuma i posuwają się w kierunku zachodnim, zdążając do linii kolejowej Pekin — Hankau.

SZANGHAJ. Agencja Domei donosi: Przedstawiciele japońskich władz morskich ogłosili wczoraj deklarację, stwierdzającą, że lotnicy chińscy używali w ciągu nocy na niedzielę bomb zapalających, prawdopodobnie w celu doszczętnego zniszczenia koncesji międzynarodowej. Deklaracja ta stwierdza ponadto, że sobotnie intensywne bombardowanie przez lotników chińskich hoteli „Palace” i „Cathay” oraz szeregu mieszkań prywatnych, jest wymownym dowodem jak ustosunkowują się Chińczycy do prawa międzynarodowego.

Większość zrzuconych ubiegłej nocy na Szanghaj bomb zapalających zniszczyła szereg przedsiębiorstw angielskich jak fabrykę przetworów chemicznych, przedsiębiorstwo jedwabiu oraz fabryki mydła i tytoniu. Jeden aparat chiński został zestrzelony przez artylerię japońską.

kierunku trzeciej linii, przechodzącej przez Liuchoszen-Kiating-Mangkiang. Część wojsk chińskich rozpoczęła już odwrót w ciągu ubiegłej nocy.

TOKIO. Ministerstwo wojny donosi, że około 100.000 chińskich żołnierzy zostało otoczonych przez wojska japońskie na równinie Szo-Lu, około 40 km. na południe od Pekinu.

SZANGHAJ. Trudności połączone z ewakuowaniem setek tysięcy uchodźców z Szanghaju stale wzrastają. Komitet kierujący tą ewakuacją, jest poważnie zaniepokojony wyczerpaniem się stojących do dyspozycji zapasów ryżu.

Prasa czeska donosi, że nad granicą mandżurską Sowiety skoncentrowały 200.000 armie, 1.000 samolotów i 1.000 tanków oraz flotę rzeczna.

Pożar największego gmachu w Wiedniu

WIEDEN. Onegdaj po południu wybuchł pożar w największym gmachu Wiednia, słynnej Rotundzie wiedeńskiej, mieszczącej się na Praterze. Płomienie ogarnęły szybko cały gmach. Wszelki ratunek straży ogniowej okazał się daremny. Ołbrzymia kopała o rozpiętości przeszło 100 m. runęła, grzebiąc pod sobą mury budynku. Silny wiatr wschodni przetrzucił ogień na sąsiednie budynki. Zamknięto natychmiast dopływ gazu do Prateru i całej dzielnicy miasta.

W godzinach wieczornych pożar zlokalizowano, tak że uratowano od zniszczenia sąsiadujące z Rotundą zabudowania toru wysięgowego wraz z trybunami.

Budowa Rotundy kosztowała swego czasu 4 miliony koron austriackich. Obecnie odbywały się w niej Targi Wiedeńskie.

Znaczna część towaru padła pastwą ognia. Spłonął również włoski pawilon Meindla, urządzony kosztem kilkudziesięciu tysięcy szylingów. Wysokości szkód nie można na razie obliczyć. Przyczyną pożaru jest prawdopodobnie podpalenie przez komunistów.

Urzędowy komunikat stwierdza, że pożar szłał we wnętrzu budynku na długo jeszcze przed przybyciem straży ogniowej.

Około godziny 16.00 runęła wśród ogłuszającego huk obydwie kopyły historycznego budynku. Na krótko przed tym zjawił się na miejscu pożaru prezydent Austrii Miklas oraz kanclerz Schuschnigg.

Z wojny hiszpańskiej

ZDOBYCZ WOJENNA POWSTAŃCZEGO KRAŻOWNIKA

SALAMANKA. Krażownik powstanczy „Canarias” zaskoczył na trasie między Mahon i Barceloną dwa hiszpańsko-bolszewickie statki handlowe „JJ 15” i „Rey Jaime II”, eskortowane przez trzy torpedowce rządowe. Statek wojenny narodowców zaatakował przeciwnika. Już po pierwszych strzałach trzy torpedowce wycofały się z zasięgu strzał, pozostawiając dwa załadowane statki towarowe na łaskę krażownika „Canarias”. Krażownik skierował statki do jednego z portów powstańczych.



Żołnierze chińscy odpoczywają przed atakiem.

Według informacji ze źródeł japońskich, dowództwo nad wszystkimi wojskami chińskimi na froncie szanghajskim objął gen. Feng-Yu-Ksiang, wiceprzewodniczący najwyższej rady wojennej.

Straty chińskie na odcinku szanghajskim od 15 września przewyższają 50 tysięcy zabitych i rannych.

Czang-Kai-Szek wycofał rzekomo silne oddziały wojska z frontu północnego sprowadzając je do Szanghaju.

Główne siły japońskie operujące na obszarze pomiędzy kolejami Pekin —

Wśród żołnierzy japońskich, okupujących dzielnicę Vang-tse-pu są liczne ofiary w ludziach. Szkody są znaczne.

Ożywiona działalność chińskiego lotnictwa pozostaje prawdopodobnie w związku z chęcią zaprzeczenia czynem twierdzeniom japońskim, jakoby całe lotnictwo chińskie miało ulec zniszczeniu.

SZANGHAJ. Agencja Domei donosi: Wojska chińskie, które cofnęły się na froncie szanghajskim na drugą linię, przechodzą przez Lotenszen-Liu-Hangsen-Taszung przygotowują się do dalszego odwrotu w

woli państwami: Polską i Czechosłowacją. Nie będziemy też dziś wspominali ran, zadanych już w pierwszych miesiącach walk o nasze granice, ani wszystkiego, co w ciągu niemal 20-lecia utrudniało normalizację wzajemnych stosunków po tej i tamtej stronie Olzy.

Rysem cechującym zawsze Polaków, było zrozumienie patriotyzmu i wielkości, służą i twórczości siły.

A Tomasz G. Masaryk był wielkim patriotą i wielką siłą twórczą.

To też Polska składa hołd jego pamięci.

Pod wodą na wodzie i w powietrzu

W warsztatach firmy „Hamburger-Flugzeugbau“ będącej filią największej stoczni niemieckiej „Blohm i Voss“ w Hamburgu, jest na ukończeniu budowa doświadczonego wodnopłatawca, który jednocześnie może pełnić rolę łodzi podwodnej. Przed zanurzeniem pod wodę, wodnopłatawiec wciąga skrzydła i pływaki i upadania się do łodzi. Długość nowego aparatu, który będzie mógł pełnić swą służbę na

wodzie, pod wodą i w powietrzu, wynosi około 20 metrów. Doświadczenia z nowym aparatem odbyły się w basenie doświadczalnym, otoczonym kordonem policji tajnej, która nie dopuszczała nikogo w pobliże miejsca doświadczenia. Niektóre szczegóły dotyczące nowego wodnopłatawca — łodzi, przedostały się do wiadomości dzięki niedyskrecji jednego z konstruktorów.

Miał 6 żon i 15 narzeczonych

KRAKÓW. W Krakowie policja aresztowała pod zarzutem wielożeństwa Antoniego Zawadzkiego, który w celu zdobycia posagu, ożenił się z Wandą Turską, córką zamożnego kupca. Zabrawszy posag, w wysokości 60.000 zł, Zawadzki znikł z domu. Żona przekonana, że padł on ofiarą nieszczęśliwego wypadku, zaalarmowała policję.

Podjęto dochodzenie i ustalono, że Zawadzki ma 6 żon i że był wielokrotnie karany za różne afery. Pobił on swego rodzaju rekord, zdążył bowiem „ożenić się“ lub „zareczyć“ z 15 pannami, od których wyłudził pieniądze na poczet posagów, a potem je porzucił.

Wypadek motocyklowy

TORUŃ. Dnia 17 bm. na szosie Toruń-Wrzosy wydarzył się tragiczny wypadek motocyklowy. Oskar Jankowski zam. w Toruniu ulica Przy Cegielni nr 2 jadąc motocyklem zderzył się z furmanką Bronisława Ziemięwicza z Wrzósów. Motocyklista, który uderzył głową w koło furmanki, doznał pęknięcia kości czołowej i podstawy czaszki. Ciężko rannego w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala miejskiego w Toruniu, gdzie odzyskał częściowo przytomność dopiero dzisiaj rano. Niemniej stan rannego jest nadal bardzo groźny wskutek silnego rozbitcia czaszki.

Na razie lekarze nie mogą jeszcze orzec czy uda się nieszczęśliwego motocyklistę utrzymać przy życiu.

Przygotowania olimpijskie w Japonii wstrzymane

TOKIO. Japoński komitet olimpijski opublikował następujący komunikat: Budowa głównego stadionu olimpijskiego w Tokio oraz wszelkich urządzeń w Sa-

porro, związanych z zimowymi igrzyskami olimpijskimi, pociągająca za sobą wysokie koszty, będzie chwilowo wstrzymana, aż do czasu zakończenia konfliktu w Chinach

Rząd Japoński nie jest w stanie udzielić swego poparcia finansowego do chwili zakończenia kroków wojennych.

ARESztowania NIEM. PASTORÓW. BERLIN. Z kół ewangelickich podają, że liczba aresztowanych dotychczas pastorów i członków Bekenntniskirche wzrosła do 142 osób.

Czy znieść jarmarki kramne na Pomorzu

Kwestia jarmarków kramnych na Pomorzu stanowi jedno z ważniejszych zagadnień społeczno-gospodarczych.

Już od roku 1934 a może i wcześniej sfery kupieckie naszych miast i miasteczek podjęły kampanię za zniesieniem jarmarków kramnych. W niektórych miejscowościach, gdzie w radach miejskich kupiectwo ma większą rolę, zdołano nawet przeprowadzić uchwałę w duchu interesów kupiectwa i rzemiosła, a więc handlu i przemysłu pomorskiego. Ale sprawa tak prosto nie wygląda, ponieważ w tym zagadnieniu w grę wchodzi dwa, a nawet trzy zainteresowane czynniki: wieś i miasto. — Ponadto w łonie samego kupiectwa pomorskiego możemy dostrzec rozbieżności w poglądach na sprawę jarmarków kramnych. Inaczej na to zagadnienie będzie się zapatrywał kupiec blatwatnik, a inaczej dajmy na to restaurator, żelazniak, Potraktujemy jednak sprawę z punktu widzenia interesów oraz potrzeb wsi i miasta.

Czynnikiem, który niewątpliwie jest za utrzymaniem po miasteczkach i wioskach jarmarków kramnych jest ludność wiejska. Wiele się na to składa przyczyn, wśród których nie ostatnie miejsce zajmuje, że tak powiem czynnik emocjonalny u naszych gospodarzy wiejskich, jak tradycja, potrzeba rozrywki, spotkania się z sąsiadami. Jarmarki są poniekąd giełdą wymienną plotek, wymiany poglądów są platformą towarzyską w całym tego słowa znaczeniu, a nie tylko terenem, gdzie się dokonują zakupy.

Spojrzymy jednak na ten problem od strony naszego kupiectwa z wyjątkiem kilku branż, pozostałe nasze kupiectwo ponosi olbrzymie straty na jarmarkach kramnych, ponieważ przybywa na nie element napływowy, przeważnie obcy i wciskają kupującym tandetę, i nie opłacając tych świadczeń co kupiectwo zasiedziało, robi im straszliwą konkurencję. Pozatym pieniądź, który powinien być w dzisiejszych bezgotówkowych czasach zostać na miej-

scu i krążyć w danej miejscowości, ucieka wraz ze straganiarzem. Jarmarki kramne zatem zubożają okolicę, zubożają i rolnika, bo ten nabywszy tandetę, po niewczasie stwierdza, że został oszukany, a pretensji swych dochodzić nie może, bo szukaj wiatru w polu.

Widzimy więc, że jarmarki kramne mają swe dodatnie i ujemne strony.

Tych czarnych plan na powyższym zagadnieniu jest zdaje się nieporównanie więcej, ale nie znaczy abyśmy lekceważyli sobie ich strony dodatnie. — Pamiętajmy przecież o tym, że największy klient miast, ludność rolnicza jest w jarmarkach kramnych zainteresowana zarówno gospodarczo, jak i uczuciowo. Zniesienie jarmarków kramnych w pewnych miejscowościach odbiło się ujemnie na obrotach dokonywanych na jarmarkach zwierzęcych i rolnik począł stronić od miasta, a zaczął zaopatrywać się w towary u domokrajców. I na miejsce jednego zła wyrasta zło drugie. Mechanicznie więc zniesienie jarmarków kramnych, bez dania ludności wiejskiej jakiegos ekwiwalentu wygląda na to jakbyśmy diabła chcieli wygnać belzebubem.

Więc co należy czynić? Jakże znaleźć środki zaradcze? Czy sytuacja jest bez wyjaśnienia? Nic podobnego. Rada na to znaleźć się musi i znaleźć się powinna. Naszym zdaniem towarzysztwa kupców samodzielnych po naszych miasteczkach wraz ze swoją centralą kupiecką, powinny na swych zebraniach ten problem głęboko rozważyć praktycznie, a nie tylko biadolić, stękać i narzekać na konkurencję jarmarków kramnych.

Praktycznie można by zagadnienie rozwiązać choćby w ten sposób, że nie likwidując jarmarków kramnych, inicjatywę targów na jarmarku wziąć w swoje ręce.

Z natury rzeczy artykułu dyskusyjnego wynika, że nie podajemy gotowej formułki, rozwiązującej problem. — Uważamy, że kupiectwo nasze weźmie w tej sprawie głos na łamach naszego

pisma i da wyraz swym poglądom. — Chcielibyśmy również usłyszeć głos i drugiej strony to jest wsi. Bowiem tylko wspólnie możemy zagadnienie wyjaśnić i je rozwiązać w duchu potrzeb tak ludności wiejskiej jak i miejskiej. Po między tymi dwoma interesami nie ma sprzeczności, lecz jest ścisła współzależność. A jeśli jest współzależność, musi być i współpraca. — Ha-jot.

AUTOBUSY — SYPIALNIE
Przed niedawnym czasem w zachodnich Niemczech wprowadzono autobusy restauracyjne, cieszące się wielkim powodzeniem. — Obecnie w Szczecinie towarzystwo autobusowe oddało do użytku autobus sypialny z 20 miejscami do spania. Wygodny ten autobus używany jest przede wszystkim dla celów wycieczkowych.



Bezrobotny objężdża z rodziną całą Polskę w poszukiwaniu za pracę.



Minister Beck na dożynkach Kolonii Polskiej.

Gwardia Mussoliniego przybywa do Niemiec

BERLIN. W dniu 25 września Mussolini przybywa do Berlina. Równocześnie z dyktatorem Włoch przybywa jego przyborna gwardia, złożona z 12 najbardziej wybitnych najwierniejszych faszystów.

Żołnierze tej gwardii rekrutują się ze starych bojowników faszystów, pamiętających jeszcze marsz na Rzym. Są to najlepsi strzelcy, doskonali szybkobiegacze, nie-

zrównani dniu-dziści, jednym słowem — atleci wszechstronnie wyszkoleni. W Rzymie strzegą oni wejść i korytarzy w pałacu Venezia, miejscu urzędowania Mussoliniego, Oficerowie gwardii przybocznej II Duce przybyli już do Berlina, by w porozumieniu z policją niemiecką przedsięwziąć wszystkie środki ostrożności dla zagwarantowania osobistego bezpieczeństwa dyktatora Włoch.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

Tragiczna śmierć chłopca

W Pelplinie na ul. Mestwina wydarzył się tragiczny wypadek. — 9-letni chłopiec Mieczysław Reich wsiadł się jadącego w stronę Starogardu wozu, poczym skoczył na jezdnię w chwili gdy nadjechał samochód, zdążający w

tym samym kierunku. Błotnik auta uderzył chłopca tak nieszczęśliwie, że zmarł on w szpitalu w kilka godzin po tragicznym wypadku. Ustalono, że szofer samochodu nie ponosi żadnej winy.

Niemile przygody bandy złodziejskiej

ŚWIECIE. Do piwnicy kierownika szkoły w Plewnie p. Łukiewskiego włamali się nocą złodzieje. Pracowali oni tak głośno przy włamywaniu iż przebudzili domowników. Niebawem wstał i zeszedł na dół p. L. i oddał do złodziei strzał na postrach,

ci ostatni zdołali zbiec nie nie zabrawszy. Kiedy jednak znaleźli się w rowie przydrożnym poczęli się ostrzeliwać i wtedy p. L. oddał drugi strzał z dubeltówki dzięki czemu został jeden ze sprawców zraniony. Sprawcy włamania zostali już ujawnieni.

Przyjechał nad morze po śmierć

GDYNIA. Bawi tu wycieczka uczniów gimnazjalnych z Łodzi. Po przyjeździe na plażę, gdzie spędzała czas na zabawie, jeden z uczniów, 13-letni Je-

rzy Gerliński, podczas gonitwy upadł i rozbił sobie głowę o wystający pień. W kilka chwil później zmarł.

Z Wielkopolski

Samolot niemiecki wylądował pod Sierakowem

POZNAŃ. Z Sierakowa donoszą: Na łące pod miastem wylądował samolot niemiecki, należący do szkoły lotniczej w Warnemunde. Przy lądowaniu samolot przekoziołkował się, łamiąc śmigło, zainicjowała odniosła obrażeń. Pilot samolotu,

Wilhelm Harms, lecący z pasażerem, szeregowcem szkoły lotniczej, Fuksem, oświadczył, że zbłądził, a do lądowania zmusił go brak paliwa. Samolot zabezpieczono, lotników zatrzymano.

Pożar po wybuchu benzyny

POZNAŃ. Przy ulicy Nowomiejskiej 12 w mieszkaniu Pana Grzędzińskiego, technika, w czasie prania benzyną w pobliżu palącej się kuchni, nastąpił wybuch. Płomienie objęły sufit, a następnie dach. Zajęta praniem 20-letnia Zofia Koziorowska, starała się się ogień ugasić, lecz stanęła sama w płomieniach.

Na ratunek przyspieszyli: Grzędziński z żoną, lecz pożar rozszerzał się z tak szaloną szybkością, że i oni stanęli w płomieniach. Dopiero dozorca i sąsiedzi wyciągnęli ofiary z palącego się mieszkania.

Straż ogniowa ugasiła pożar w ciągu godziny. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził u Grzędzińskiej poparzenie ciała II-go stopnia, u męża jej — ręk, szyi i twarzy, u Koziorowskiej zaś — twarzy, ręk i nóg.

Po nalożeniu opatrunku, wszystkich przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. — Stan Grzędzińskiej jest bardzo poważny.

Szoferzy proklamują strajk linii autobusowej w Wielkopolsce

POZNAŃ. Na zebraniu pracowników przemysłu przewozowego tj. obsługi komunikacji autobusowej, należącej do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, — postanowiono proklamować strajk, o ile do dnia 25 bm. pracodawcy nie uwzględnią wysuniętych postulatów.

Postulaty te opierają się na obowiązującym ustawodawstwie i na umowie zbiorowej z miesiąca maja br.

Pracownicy skarżą się, że pracodawcy nie przestrzegają tych przepisów i wymagają zamiast 10 godzin na dobę, nieraz 16 lub nawet 18 godzin na dobę i nie chcą płacić wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Być członkiem
L. O. P. P.
obowiązkiem każdego

Ze świata

Piorun zabił księdza na ambonie

Z Budapesztu donoszą, że we wsi Szilagyeg, nad granicą rumuńsko-węgierską wydarzył się niezwykle wypadek. W chwili, gdy w miejscowym kościele parafialnym odbywało się nabożeństwo, rozpętała się straszna burza. Nagle piorun uderzył w wieżę kościel-

nę i przeszedł przez wnętrze kościoła, zabijając na kazalnicy księdza, który właśnie wygłaszał kazanie. Kilka osób doznało mniej lub więcej ciężkich kontuzji. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie w całej okolicy.

Porwanie 12-letniego syna Stalina

WARSZAWA. Z Moskwy donoszą o porwaniu syna Stalina, 12-letniego Wasyla.

Porwanie dokonać miano, gdy chłopiec wracał ze szkoły do mieszkania na Kremlu. Zmobilizowano natychmiast całą policję moskiewską i GPU. Rozpoczęto gorączkowe poszukiwania, nie dały one jednak

żadnego wyniku. Sprawcy pozostali dotychczas niewykryci.

Porwanie Stalina jest pierwszym wypadkiem porwania dziecka w Sowietach. Szczegóły zniknięcia syna dyktatora sowieckiego trzymane są w tajemnicy. Stalin który co dopiero wrócił z Kaukazu, jest ogorznie przygnębiony zniknięciem syna.

Krylenko usunięty ze stanowiska

MOSKWA. Urzędowo donoszą, że centralny komitet wykonawczy rosyjskiej republiki ludowej usunął dotychczasowego komisarza ludowego sprawiedliwości Krylenkę ze stanowiska, a na jego miejsce mianował komisarzem sprawiedliwości Autonomowa Owsiejenkę, ostatnio posła ZSRR. w Barcelonie.

Usunięcie Krylenki ze stanowiska komisarza sprawiedliwości jest widocznie pierwszym krokiem na drodze do zupeł-

go jego usunięcia. Oprócz tego stanowiska Krylenko zajmował jeszcze urząd komisarza sprawiedliwości związku sowieckiego.

W czasie defilady w Kilonii zawałła się trybuna

KOLONIA. Onegdaj w czasie defilady oddziałów polowych, odbieranej przez gen. Fitscha, zawałła się trybuna, na której znajdowało się 7 tysięcy osób. Według dotychczas otrzymanych informacji, kilkanaście osób jest rannych.

Z całej Polski

Samobójstwo urzędnika

Brześć n. B. W domu przy ulicy Unii Lubelskiej 32, odebrał sobie życie Mieczysław Ziziński, emer. kapitan, urzędnik brzeskiej Izby Skarbowej.

Krytycznego dnia zgłosił się do Ni-

zińskiego policjant, celem przesłuchania w związku o zniewolenia nieletniej. Na widok policjanta Niziński zamknął się i wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Zagraniczni turyści w Białowieży

BIAŁOWIEŻA. W lipcu br. odwiedziło Białowieżę 170 turystów z zagranicy, wśród których najwięcej było Francuzów — 85 Niemców — 34, Austriaków — 13, Holendrów — 12, Anglików — 9. Poza tym 5

Łotyszów, 6 Greków oraz po jednym Jugosłowianinie, Czechosłowaku i Belgu. Z Afryki przybyło 2, ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej jeden.

Pierwszy pochówek po okresie wojennym żubrów białowieskich

BIAŁOWIEŻA. Nasz stan żubrów czyściej krwi w roku bieżącym powiększył się o dwie sztuki — o byczka po Biserce i Borucie oraz o jałowkę po Biskai i Plis-

chu. Jałowka jest pierwszym po okresie wojennym w Białowieży oryginalnym przychowkiem linii żubrów białowieskich.

Ryś zabity kijami

WILNO. Pod Kostrowicami w pow. słonimskim został zabity przez okolicznych włościan duży ryś, który prawdopodobnie dostał się w te strony z puszczy Różańskiej. Rysia zabito kijami.

15-letni morderca

KATOWICE. W Nikiszowcu pod Katowicami 15-letni Werner Sedlaczek po sprzeczce zamordował 16-letniego Brunona Bochenka nożem. Bochenek przewieziony do szpitala zmarł. Sedlaczek zbiegł i ukrywa się przed policją.

15 km. piechota po posadę nauczycielki

JAROSŁAW. Jedna z absolwentek seminarium nauczycielskiego w Jarosławiu czekała 6 lat na posadę i to bezskutecznie. Wszelkie próby oraz usiłowania o uzyskanie posady pozostawały bez rezultatu.

Przed rozpoczęciem więc roku szkolnego udała się pieszo z Jarosławia do Lwowa, biorąc z każdej miejscowości, leżącej po drodze, zaświadczenie, że idzie pieszo

do Lwowa. Po tygodniu wędrówki stanęła w kuratorium we Lwowie. Po przedstawieniu swej prośby, otrzymała posadę, którą już objęła.

Dwóch braci starszusków umiera w jednym dniu

STRYJ. W Stryju odbył się pogrzeb 85-letniego Jana Zapszała oraz 75-letniego Franciszka Zapszała, którzy zmarli w jednym dniu. Prawie do ostatniej chwili życia cieszyli się dobrym zdrowiem oraz rzeźkością.

Skazany za oszustwo matrymonialne

WARSZAWA. Swego czasu został skazany przez Sąd Okręgowy w stolicy lekarz weterynarii dr Jabłoński na półtora roku więzienia, oskarżony przez swoją byłą narzeczoną o oszustwo matrymonialne. On i ona wspólnie odbywali studia i zaręczyli się, przy czym ona jemu udzielała pomocy materialnej. Gdy im zabrakło środków na utrzymanie, ona zdecydowała się zaniechać studiów i wziąć się do pracy zarobkowej, aby jemu umożliwić ukończeniu

Splonęły 23 gospodarstwa z inwentarzem

We wsi Peresta pow. tomaszowskiego skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar, który zniszczył 15 gospodarstw z żywym i martwym inwentarzem. Straty wynoszą 40.000 złotych.

Drugi pożar wybuchł we wsi Kadnec pow. włodawskiego, gdzie splonęło 6 gospodarstw. Straty w tym wypadku sięgają 10.000 złotych.

KOWNO. (Rzuciła się pod pociąg dla emocji). Na przestrzeni kolejowej między Kownem a Wirballen na Litwie zdarzyła się przed kilka tygodniami dziwna wypadki. Maszyniści widywali młodą dziewczynę, leżącą w poprzek toru, jak gdyby w zamiarze popelnienia samobójstwa. W ostatniej chwili udawało się zawsze pociąg powstrzymać, a dziwna samobójczyni uciekała w lasy.

Dopiero przy ósmym takim wypadku personel pociągu przyłapał szaloną Litwinę. Okazało się, że nazywa się ona Laura Ley, liczy lat 18 i pochodzi z Wirballen. Za powód swojego niesamowitego postępowania podała, że zbliżające się niebezpieczeństwo wprawiało ją w podniecenie, którego pokusie nie mogła się oprzeć.

Laura Ley została skazana na 3 miesiące więzienia za narażanie pociągów na niebezpieczeństwo katastrofy.

studiów i w końcu pobrania się. Tymczasem J. ożenił się potem z inną. Przeciwno wyrokowi Sądu Okręgowego apelował oskarżony, a także i prokurator, domagając się odebrania J. prawa wykonania praktyki ze względu na jego czyn wysoce nietetyczny. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok a poza tym odebrał J. prawo wykonywania praktyki na przeciąg trzech lat, oraz zasądził go na 10 tysięcy na rzecz narzeczonej.

Uczony japoński w Krakowie

KRAKÓW. Do Krakowa przybył ostatnio wybitny przedstawiciel nauki japońskiej prof. wydziału medycznego uniwersytetu w Okay-Ama, dyrektor tamtejszej kliniki położniczej, poprzednio wykładający na uniwersytecie w Kioto, dr. Hideo Yagi.

Uczony japoński, zwiedzając obecnie Polskę, zawitał do Krakowa, aby tu w siedzibie najstarszego uniwersytetu w Polsce zapoznać się z urządzeniami naukowymi Wszechnicy Jagiellońskiej, interesując się szczególnie stanem klinik uniwersyteckich, oraz metodami leczniczymi i operacyjnymi.

Uczony japoński, zwiedzając klinikę ginekologiczną U. J., wyraził swój zachwyt nad wysokim poziomem polskiej wiedzy medycznej, o której naukowy świat japoński nie jest zupełnie poinformowany, a o czym w naukowych pi-

smach fachowych po powrocie do ojczyzny nie omieszcza poinformować uczonych japońskich. Prof. dr. Yagi wyraził również gorące życzenie nawiązania kontaktu i ścisłej współpracy między przedstawicielami medycyny polskiej i japońskiej.

Prof. dr. Yagi zaprosił prof. dr. J. Zubrzyckiego, dyrektora Uniwersyteckiej Kliniki Położniczej, do odwiedzenia Japonii i zapoznania się z poziomem naukowym tamtejszych klinik uniwersyteckich.

Zaznaczyć należy, że rząd japoński każdemu z profesorów uniwersytetu po 10-u latach wykładów przyznaje stypendium i urlop roczny z obowiązkiem udania się zagranicę i zwiedzenia tam oraz zapoznania się z rozwojem i postępem reprezentowanego przez danego uczonego działu nauki.

Nowoczesny detektyw przy robocie

Demaskowanie zbrodniarzy na podstawie nikłych poszlak

Genialny detektyw angielski Sherlock Holmes jest, rzecz można, twórcą nowoczesnej szkoły detektywistycznej. Jego bystre metody dochodzenia zbrodni wskazywały kryminalistom nowe drogi, po których krocząc, dochodzą wreszcie przy wyszukaniu najdrobniejszych poszlak do sprawy zbrodni. Jak niesłychanie ważną rolę odegrać mogą w śledztwie nawet najbardziej niepozorne poszlaki, dowodzą poniżej przytoczone przykłady.

W pewnym domu mieszkalnym, w którego suterenu znajdowała się pracownia stolarska, dokonano kradzieży. Na miejscu znaleziono starą marynarkę, która niczym nie zdradzała swego właściciela. Marynarkę włożono do worka z silnego papieru i tak długo trzepano ją laskami, jak długo na to pozwoliła trwałość papieru. Następnie zebrano pył, który się nagromadził pod marynarką, i oddano go chemikowi sądowemu. Pod mikroskopem okazało się, że pył pochodził głównie ze startego włókna drzewnego, tak iż jako właściciel marynarki wchodził mógł w rachubę jedynie pracownik stolarski. Rewizja w warsztacie ujawniła, że skradzione przedmioty znajdowały się w jednej ze skrzyni z narzędziami.

W pewnym domu w Paryżu wybuchł pożar. Policja bez trudu stwierdziła, że ogień został podłożony w celu uzyskania premii ubezpieczeniowej. Właściciela mieszkania aresztowano, natomiast nie zdołano żonie jego udowodnić współnictwa. Sprawa już przycichła, gdy pewnego dnia wyłowiono z Sekwany siennik, w którym znajdowała się wielka bańka do benzyny. Stwierdzono łatwo, że siennik był własnością aresztowanego właściciela mieszkania. Krótko po tym aresztowano także jego żonę, która przed sędzią śledczym przyznała się do winy. Policja, dzięki oryginalnemu wnioskowi, ustaliła winę kobiety: siennik bowiem był zeszyty, co pozwoliło wnosić, że czynna była przy tym ręka kobieca. Mężczyzna bowiem byłby siennik albo spał albo zawiązał.

Niesłychanie zawiła drogę przebył detektyw, który śledził za mordercą dziecka Lindbergha. Jedyne ślad, jaki złoczyńca zostawił po sobie, była złamana drabinka.

Z łatwością dało się stwierdzić, że drabinka nie była kupiona gotowa, lecz że kazał ją sobie wykonać fachowiec.

Sprawę oddano w ręce wybitnego znawcy drzewnego, Artura Köhlera. Tenże oświadczył, że boki drabinki są z drzewa starego, a stopnie ze świeżego. Chodziło teraz o wypośrodkowanie, z której fabryki pochodzi drzewo.

Ameryka posiada 40 tys. fabryk obróbki drzewa. Najpierw więc stwierdził Köhler, że chodziło o drzewo sosnowe ze stanu Karolina. Liczba czynnych tam fabryk obróbki drzewa wynosi tysiąc sześćset. Na podstawie fantastycznie precyzyjnych pomiarów stwierdził Köhler, że deski wyglądzone były maszyną, która posiadała z jednej strony osiem, z drugiej sześć hebli. Okazało się dalej, że tylko 25 fabryk posiadało takie heblarki. Wielkość użytych do drabinki stopni wynosiła dokładnie $2\frac{1}{2}:10$ centymetrów. Z pomiędzy 25 fabryk 23 wykonywały tego rodzaju deseczki. Przy mikroskopijnym badaniu deszczulek stwierdził Köhler, że heblarka, użyta do obróbki deseczek, pozostawiała po sobie ślady nikłych zupełnie nieregularności. Istotnie wypośrodkowano pewną firmę, w której niegdyś stwierdzono tę drobną nieakuratność heblarki. Wykonano tą maszyną tylko dwa zamówienia dla pewnej firmy w nowojorskiej dzielnicy Bronx.

Kiedy później aresztowano cieślę Ryszarda Hauptmanna, stwierdzono, że brał on drzewo od tej firmy. Dalej okazało się, że w domu Hauptmanna wyrwana została na strychu deska, która zdaniem Köhlera, użyta została na boki dla drabinki. Znajdujące się w desce tej cztery dziury od gwoździ odpowiadały dokładnie odnośnym dziurom w belkowaniu dachu domu, zamieszkałego przez Hauptmanna. Oprócz tego boki drabinki wykazywały te same krążki roczne, co pozostały koniec deski na strychu. Wreszcie zademonstrował Köhler przed sądem hebel Hauptmanna, który pozostawił na drzewie te same nieregularności, jakie znajdowały się na boku drabinki. Hauptmann został skazany na śmierć. Wyrok wykonano.

36000 stacyj nadawczych

na świecie — a 8000 tylko na ziemi

Mija właśnie czterdzieści lat od chwili, gdy doświadczenia laboratoryjne w dziedzinie techniki bez drutu dały pierwszy praktyczny rezultat. W dwóch krajach europejskich — w Anglii i w Niemczech — udało się wówczas prawie równocześnie przenieść wiadomości bez drutu na pewien dystans. Od tej chwili technika radiowa stała się powoli potęgą świata. Wszędzie tak spotykamy sprzęt radiowy a liczba stacyj nadawczych podniosła się w nieskończoność. W pierwszym rzędzie zaś skazane są na porozumienie się drogą iskrową wszelkie środki lokomocji, które wskutek swej ruchliwości z natury rzeczy nie mogą być połączone drutem.

Według najnowszych badań mamy obecnie na świecie ogółem 36.000 różnych stacyj nadawczych, z tych 8.000 przymocowanych jest do ziemi. Większość z nich stoi na usługach komunikacji lotniczej, morskiej itp. W tej liczbie nie ma jednakże wszystkich, bardzo licznych stacyj przenośnych, jakie spotykamy w armii, policji i flocie wojennej poszczególnych państw. Po odliczeniu natomiast wspomnianych 8.000 stacyj, reszta 28.000 stacyj nadawczych znajduje się na statkach, sterowcach, samolotach lub w samochodach.

Największe znaczenie oczywiście posiadają stałe stacje, służące wyłącznie nadawaniu wiadomości bez względu na przetrzeń. Tak np. można obecnie drogą iskrową przesyłać wiadomości z Tokia przez

Europę do Buenos Aires. Rolę pośrednika odgrywa przy tym wielka stacja nadawcza w Nauen, wybudowana jako jedna z pierwszych olbrzymich stacyj przed 30 laty przez Telefunken a będąca własnością poczty niemieckiej. I nadal pozycję najważniejszą zajmuje nadawanie telegramów przez przeniesienie drogą bez drutu znaków Morsego. Coraz częściej korzysta się również z rozmów telefonicznych bez drutu do innych kontynentów oraz z przekazywania bez drutu zwykłych obrazków. Stacja Nauen uruchomiła już ośm linii telegraficznych wyłącznie celem przekazywania obrazków. Jak szybko odbywa się przekazywanie fotografii, o tym świadczą fakt, że zdjęcia z katastrofy sterowca „Hindenburg” w Ameryce już w kilka godzin po katastrofie ukazały się w prasie.

Zadziwiające, że przy tej ogromnej liczbie stacyj iskrowych znikoma jest tylko ilość stacyj radiowych. W całym świecie jest tych stacyj tylko 1860, z czego dwie trzecie przypada na Amerykę, a reszta, mniej niż jedna czwarta, na Europę i resztę świata. Cyfry te jednak nie dają prawdziwego wyobrażenia o znaczeniu radiofonii, gdyż bardzo dużo stacyj amerykańskich jest o słabej mocy i razem mają tylko jedną czwartą energii elektrycznej wszystkich innych stacyj, podczas gdy radiostacje europejskie odwrotnie zużywają 2/3 energii elektrycznej.

Miasto bez zegarów

TEHERAN liczy dziś 450 000 mieszkańców, a więc jest jednym z większych miast Bliskiego Wschodu. Stolica Persji łączy w dziwny sposób cechy miasta wschodniego z nowoczesnością. Po obu stronach szerokich ulic przepięknie głębokie kanały. Służą one do zaopatrywania w wodę mieszkańców. Woda ta doprowadzana jest do specjalnych basenów, znajdujących się w podwórzach domów, a stamtąd przy pomocy rozbudowanego systemu pomp doprowadzana do mieszkań i używana zarówno do mycia, jak i do potraw.

Wyrazem zewnętrznej kultury europejskiej jest uregulowany ruch uliczny. Co 50 kroków znajdują się na ulicach posterunki policyjne, a na skrzyżowaniach policjanci w białych rękawiczkach regulują ruch. Jest on zresztą bardzo ożywiony, ponieważ liczba dwukonnych dorożek zwiększyła się bardzo w ostatnich latach.

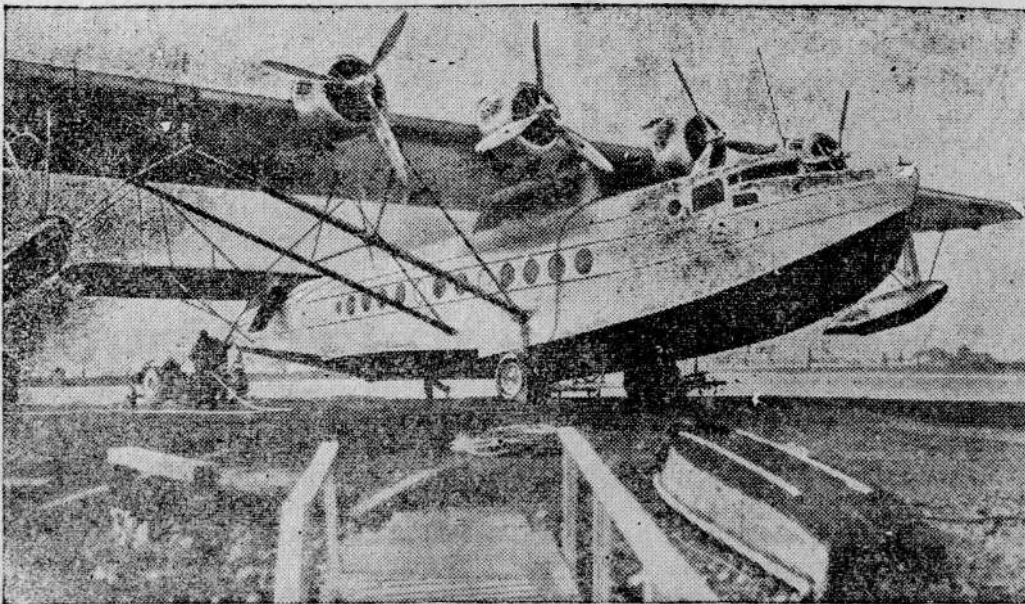
Pod względem kuchennym cudzoziemiec-turysta musi przystosować się do menu Bliskiego Wschodu i jego gustów. Podstawę kuchni jest baranina przyrządzona na ciężko-strawnym tłuszczy i ryż. Oto skromne menu: sześć najrozmaitszych zakąsek odpowiednio tłustych, odpowiednio ostrych i odpowiednio kwaśnych, następnie dwie zupy, ryba, kilka gatunków mięs, kompot, legumina i czarna kawa.

Europejczyk przyzwyczaić się może łatwiej do tych potraw, aniżeli do wa-

runków klimatycznych. W miesiącach zimowych noce są niezwykle chłodne, gdyż temperatura dochodzi do 20 stopni poniżej zera, podczas gdy we dnie panują częstokroć zimą tropikalne upały. Te olbrzymie różnice temperatury, zmieniające się nawet parokrotnie w ciągu dnia, trwają cały rok. Od marca do maja burze piaskowe są na porządku dziennym. Zastępują one doskonale mgłę londyńską, ponieważ trudno jest w czasie ataku drobnego pyłu piaskowego dostrzec coś przed sobą na odległość paru metrów. Europejczycy, którzy mieszkają w stolicy Persji, przyzwyczajają się z trudem do tych warunków. Poddają się oni biernie wschodniemu fatalizmowi.

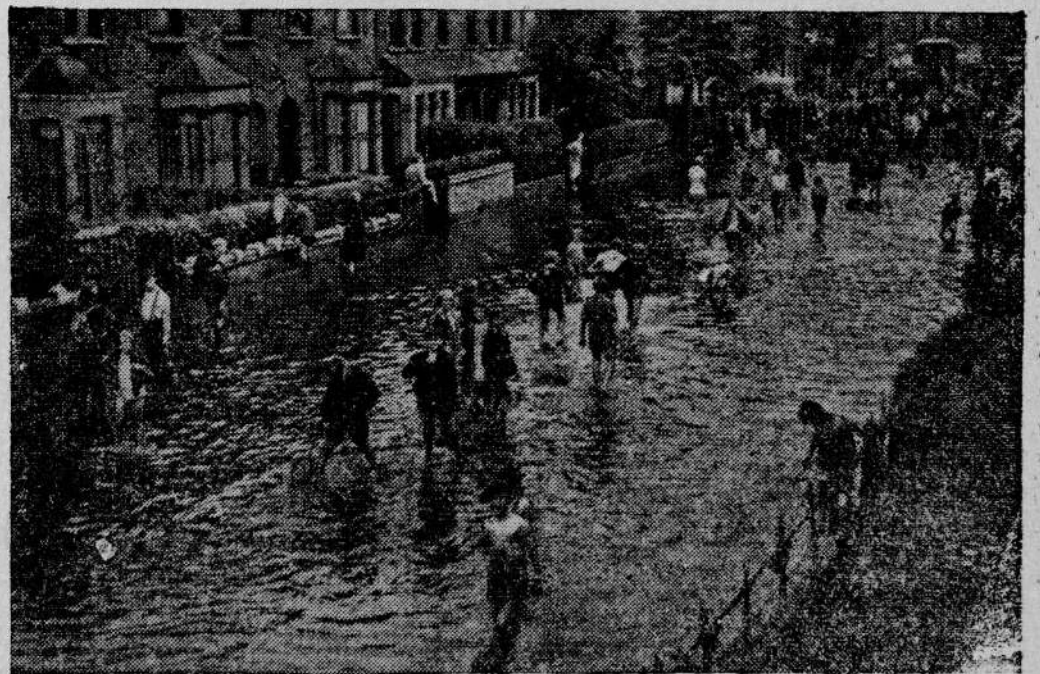
Ten fatalizm wytworzył najwidoczniej wśród mieszkańców stolicy dziwną pogardę dla czasu. Jeżeli mięso kupiec zapowiada swą wizytę na godzinę 9 rano, jest rzeczą pewną, że zjawi się około 12 albo po południu, albo nawet na drugi dzień. Każdy termin transakcji handlowej bywa przesuwany wielokrotnie, a nigdy prawie nie jest dotrzymywany. Może przyczyną tego stanu rzeczy tkwi również w tym, że stolica Iranu nie posiada... zegarów.

Ostatnio cokolwiek zainstalowano jeden jedyny zegar na gmachu parlamentu, ale zegar ten zaraz się zepsuł i jakoś nikt nie kwapi się, aby go naprawić...



Katastrofa olbrzymia powietrznego

Amerykański wodnopłatek pasażerski, który na trasie Miami—Buenos Aires na wysokości Panamy uległ katastrofie na skutek eksplozji zbiorników z benzyną. Kadłub strąconego samolotu wyciągnięto z morza. Pasażerów i członków załogi w liczbie 14-tu nie znaleziono. Zapewne wszyscy zginęli. Na zdjęciu imponujący wodnopłatek przed startem.



Powódź na ulicach Londynu

Niezwykle obfite opady deszczowe spadły nad stolicą Anglii Londynem, powodując w niektórych częściach miasta powódź. Cała komunikacja została skutkiem tego wstrzymana, a jedynie dzieci miały w tym swoją radość.

Dział Gospodarczy

Izby rzemieślnicze za surowszą kontrolą świadectw wykupywanych przez rzemieślników

Samorząd gospodarczy, władze centralne oraz lokalne niejednokrotnie już odbywały szereg konferencji oraz narad w sprawie świadectw przemysłowych i to nie tylko dlatego, że w grę wchodzi interes fiskalny, jako też konieczność powszechnego i sprawiedliwego rozłożenia obciążeń na wszystkie warsztaty rzemieślnicze, ale w dużej mierze przez wzgląd na potrzebę uregulowania podstaw finansowych Izby rzemieślniczych.

Sprawa ta była również ostatnio przedmiotem obrad Zarządu Izby Rzemieślniczej w Łodzi i Komisji Obciążeń. Na podstawie danych, Izba stwierdziła, że stosunek ilości świadectw przemysłowych do ilości kart rzemieślniczych w roku 1955 wynosił 38%, a w roku 1956 — 48 proc., w takich zawodach jak: kolodziejstwo, blacharstwo, szewstwo, kowalstwo, ślusarstwo, piekarstwo, fryzjerstwo.

Uwzględniając nawet: a) że niektórzy rzemieślnicy, wykonywane ubocznie przez drobnych gospodarzy rolnych lub bezrobotnych są zwolnione od państwowego podatku przemysłowego na mocy art. 5 p. 11 ustawy b), że niektóre najmniejsze pracownie mogą być zwalniające indywidualnie od obowiązku nabywania świadectw przemysłowych, c) że ilość kart rzemieślniczych może być nieco większa, zachodzi bowiem mogą wypadki likwidacji zakładów lub wydawania kilku kart rzemieślniczych na jeden zakład wszystkie te okoliczności nie mogą mieć jednak wpływu decydującego na poparcie tak rażącego

stosunku, jaki zachodzi między ilością wydanych kart rzemieślniczych a ilością nabywanych świadectw przemysłowych. Zarząd Izby i Komisja Obciążeń wyraziły opinię, że przyczyny takiego stanu rzeczy szukać należy w niedostatecznej kontroli władz skarbowych. Izba wychodzi z założenia, że akcja lustracyjna, aby mogła przyczynić się do osiągnięcia pozytywnych rezultatów, korzystnych zarówno z punktu widzenia państwowego, jak i rzemieślniczego, winna być szybka, sprężysta, powszechna, a co najważniejsze — konsekwentna.

Nie wystarczy bowiem sporządzenie protokołu i wydanie orzeczenia karnego, jeśli kara nie zostaje wykonana. Biorąc powyższe pod uwagę, — Izba uważa, iż usunięcie tego anormalnego stanu zależy wyłącznie od samych władz skarbowych oraz od ich właściwego podejścia do poruszonego zagadnienia.

Obniżka taryfy kolejowej dla dowozu zboż i paszy na Pomorzu

W związku z zainteresowaniem Kół rolniczych sprawą dowozu pasz treściwych i objętościowych Pomorskie Towarzystwo Rolnicze komunikuje, iż na skutek zabiegów zorganizowanego rolnictwa, Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie, ogłoszone w Dzienniku Taryfy Nr 37, pozycja 455, mocą którego wprowadziło dla 10 powiatów Pomorza obniżoną taryfę wyjątkową nr 5. Taryfa ta będzie stosowana przy dowozie poniżej wyszczególnionych artykułów do wszystkich stacji kolejowych w 10 najbardziej przez kłeski żywiołowe poszkodowanych zdanem Ministerstwa, powiatów Pomorza i to w powiatach: brodnickim, chojnickim, działdowskim, kartuskim, kościerskim, lubawskim, morskim, starogardzkim, tezewskim i tucholskim.

Taryfa ta przyznaje następujące obniżki w stosunku do normalnych stawek:

a) 66 i 2/3 proc. przy dowozie zboża w ziarnie i ziarna roślin strączkowych,

b) 50 proc. na otręby zbożowe i wszelkiego rodzaju makuchy,
c) ca 35 proc. w zależności od długości — przy sianie i słomie jednakże tylko na odległości ponad 250 km., przy transporcie minimum 15 ton siana lub słomy.

Obniżki powyższe obowiązują do dnia 31 10 1957 roku.

Do listu przewozowego powinno być dołączone zaświadczenie starostwa właściwego terytorialnie dla stacji przeznaczenia według ustalonego wzoru, stwierdzające, że towar jest przeznaczony dla rolników poszkodowanych kłeskami żywiołowymi. Taka sama wzmianka powinna być przez wysyłającego zamieszczona w liście przewozowym.

Podając powyższe do wiadomości, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze komunikuje równocześnie, iż prowadzi dalsze starania o rozszerzenie tej ulgi tak co do czasu, jak i przestrzeni przez rozszerzenie jej na pozostałe 6 powiatów. —

Hodowla gołębi ras polskich

Celem kontynuowania rozpoczętej przez Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu w Polsce pracy nad ustaleniem wzorców gołębi i ras polskich odbędzie się w dniu 26 września br. w Warszawie w lokalu CK do SMD, w Polsce (ulica Kopernika 30) zebranie hodowców, którego celem będzie wyznaczenie wzorców gołębi białego, czarnodzioba, krymka, polskiego, białogona i barwnogłówki poznańskiej. Przy tej okazji CK do SMD, w Pol-

sce zaznacza, że na najbliższych wystawach i pokazach będą uznawane tylko takie oceny gołębi, które były dokonane przez sędziów, uznanych przez sekcję chowu gołębi w Komitecie. Dalszym etapem prac Komitetu będzie zwołanie zjazdu hodowców gołębi orlików, celem ostatecznego ustalenia standardu tych gołębi, ich nazwy oraz metod sądzenia tychże na wystawach. Zjazd taki projektuje zwołać się do Warszawy w miesiącu październiku.

Jeden skowronek wart 11,250 fr.

Francuscy uczeni, zajmujący się studiami ornitologicznymi, stwierdzają, że zabicie jednego skowronka pociąga za sobą szkodę w wysokości 11,250 fr. Jeden ze skowronków niszczy dziennie 50 gąsienic, a łącznie z ploidem 250, co czyni miesięcznie 7.500 szkodników. W ciągu miesiąca ta falanga szkodników niszczy 225.000 nasion co stanowi wartość 11.250 franków.

Chleb dla Polaków

Poszukuje się wspólnika do przedsiębiorstwa drzewnego oraz do eksploatacji terenów torfowych. W obu wypadkach potrzebny kapitał do 15.000 zł (ew. kupno). Reflektują żydzi.

Może się zgłosić młody samodzielny kupiec-spółdzielca na stanowisko kierownika w Spółdzielni (towary mieszane i kolonialne). Kaucja do 5.000 zł.

Składnica Kółek Rolniczych (woj. tarnopolskie) poszukuje rynku zbytu na zboże (żyto, jęczmień, pszenica) na przemiał.

Może się zgłosić solidny fachowiec z kapitałem 500 zł do prowadzenia fabryki kapeluszy damskich i męskich. Pilne. Reflektują żydzi.

W uzdrowisku jest do wykupienia (45.000 zł) lub wydzierżawienia (8.500 zł) dom z kawiarnią wycieczkową, nadający się na pensjonat. Reflektują żydzi.

W dużym mieście (woj. krakowski) jest potrzebny sklep żelaza (sami żydzi). Tamże jest do sprzedania skład części samochodowych i rowerowych (można zaprowadzić sprzedaż samochodów). Cena ca. 15.000 zł.

W mieście (35.000 mieszkańców) w woj. krakowskim jest do nabycia drukarnia (największa na całym Podhalu). Cena 45.000 zł. Reflektują żydzi.

Właściciel nieruchomości (wartość ca. 100.000 zł) reflektuje na zamianę na obiekt przemysłowy (możliwa sprzedaż ew. spółka).

Może się zgłosić wykwalifikowany cholewkarz-buciarz (damsko-męski) z własnymi materiałami i maszynami. Lokal przy Rynku. Pilne.

W mieście (obecnie woj. poznańskie) jest do przejęcia skład artykułów damsko-męskich za 8 — 10.000 zł. Pilne. Reflektują żydzi. Bardzo dobra placówka.

W dużym mieście na Polesiu jest na sprzedaż posiadłość o powierzchni 3352 m. kw. (2 domy mieszkalne, zabudowania

gospodarcze, 2 sady itp.) Cena 20.000 zł. Reflektują żydzi i ukraińcy.

Może się zgłosić młody kupiec branży bieliznianej do prowadzenia składu fabrycznego w woj. wschodnich lub centralnych z kapitałem lub gwarancją do 5.000 zł.

W powiatowym mieście w woj. warszawskim jest do nabycia piekarnia. Cena 35.000 zł. Reflektują żydzi.

W przemysłowym mieście (30.000 mieszkańców) jest do nabycia obiekt, nadający się na przedsiębiorstwo fabryczne, skład drzewa, mat. budowlane itp. o powierzchni ca. 4.600 m. kw. z piekarnią parową, oficynami mieszkalnymi, magazynami i kominem fabrycznym. Cena orientacyjna 90.000 zł.

Hurtownia tytoniowa w mieście w woj. kieleckim poszukuje finansisty z kapitałem 15.000 zł. Możliwość prowadzenia sklepu detalicznego.

Poszukuje się wspólnika (wspólników) z kapitałem 3.000 zł do cegielni i wytwórni wyrobów cementowych na Wołyniu. Pilne.

Poszukuje się reflektanta z kapitałem ca. 10.000 zł na dzierżawę apteki w mieście (50.000 mieszkańców) w woj. lwowskim. Reflektują żydzi. Pilne.

Do Baonu KOP-u. potrzeba elektromechanika znającego motor „Ursus”, obsługę akumulatorów i instalacje elektryczne. Pilne.

Mogą się zgłosić kupcy fachowcy z kapitałem z branż: zbożowej, żelaznej, spożywczo-kolonialnej (hurt), drzewnej oraz skórzaney.

W fabrycznym mieście (60.000 mieszkańców) w woj. łódzkim jest do nabycia dobrze zaprowadzony handel win, wódek i towarów kolonialnych (z powodu śmierci właściciela). Można zaprowadzić hurt. Cena sa. 25.000 zł. Pilne. Reflektują żydzi.

Do Baonu KOP-u. potrzeba: monterów oraz mechanika ze znajomością centralne-

go ogrzewania pralni parowo-chemicznej i kuchni parowej.

W mieście (50.000 mieszkańców) na Polesiu jest na sprzedaż dom murowany od PKK. za ca. 36.000 zł. Sprawa badzo pilna.

Tamże są na sprzedaż duża piekarnia mechaniczna, młyn wraz z inwentarzem i zabudowaniami za ca. 75.000 zł oraz browar parowy z rak żydowskich za ca. 60.000 zł. Przedsiębiorstwa w ruchu. Na wszystkie objekty reflektują tylko żydzi.

W powiatowym mieście w woj. warszawskim jest do wydzierżawienia młyn (okolica zbożowa). Potrzebna ca. 25.000 zł. Reflektują żydzi.

Poszukuje się wspólnika z kapitałem 5.000 zł na skup surowych skór (może być nie fachowiec). Pilne jedyna polska placówka.

W mieście (78.000 mieszkańców) w woj. kieleckim jest potrzebna kaszarnia. Dostwy do wojska, szpitala oraz miejscowego kupiectwa. Pilne.

Tamże jest potrzebny skład kolonialny (lokal jest).

W mieście 17.000 mieszkańców w woj. warszawskim jest potrzebny skup drobiu. Pilne. Dotąd handlują sami żydzi.

W jakiej miejscowości (szczególnie w woj. łódzkim) potrzebne są akuszerki?

W mieście 24.000 mieszkańców w woj. lubelskim są na sprzedaż dwa młyny motorowe i dom mieszkalny, jako całość. Cena ca. 250.000 zł Reflektują żydzi. Pilne.

Tamże potrzeba: składu konfekcji, galanterii, żelaza, szkła oraz hurtowni kolonialnej.

W powiatowym miasteczku w woj. lwowskim jest do nabycia dom (9 ubikacji na sklepy). Cena 20.000 zł. Reflektują żydzi.

Poznańczyk osiedlony w woj. lubelskim poszukuje wspólnika z kapitałem do 20.000 zł z branży kolonialnej na zaprowadzenie hurtu.

Gdzie na Kresach, w Małopolsce lub w woj. centralnych jest potrzebne biuro pisania podań?

W miasteczku (5.000 mieszkańców) jest na sprzedaż sklep blawatów (okolica bogata.) Pilne. Reflektują żydzi.

W mieście (100.000 mieszkańców) w woj. kieleckim potrzeba: kawiarni, sklepu żelaza. Powodzenie zapewnione. Lokale są.

Gdzie (szczególnie na Wołyniu) można zaprowadzić fabrykę serów?

W miasteczku w woj. warszawskim jest na sprzedaż młyn parowy, 3-piętrowy z piekarnią mechaniczną i 1-piętrowym demem. Cena 50.000 zł.

Tamże jest na sprzedaż zakład fryzjerski za 440 zł (na miejscu jest fabryka 3.000 robotników). Na objekty reflektują żydzi.

W powiatowym mieście w woj. łódzkim potrzeba: sklepu papieżniczo-księgarskiego, pralni i farbiarni chemicznej.

Tamże jest na sprzedaż wiatrak z murowanym domem.

Poszukuje się finansisty z kapitałem od 35.000 zł do prowadzenia suszarni w dużym mieście na Polesiu. Pilne. Żydzi projektują założenie takiej placówki.

W woj. lubelskim jest na sprzedaż młyn motorowy (przy szosie w pobliżu dużego miasta) z dwoma parami kamieni i walców. Reflektują żydzi. Pilne.

W mieście w woj. lubelskim potrzeba: tapicera (znającego budowę tapczanów systemem Knipenberga), zegarmistrza, szklarza, składu żelaza, składu szkła, składu kawy, herbaty i kakao, mleczarni oraz fabryki octu.

Informacyj w powyższych sprawach udziela Związek Polski w Poznaniu przy ul. Skarbowej 5 m. 7, w godzinach od 10.00 do 13.00. Skrytka pocztowa 243.

Petentów zgłaszających się po informację listownie uprasza się o podawanie ilości kapitału, jakim rozporządzają na usamodzielnienie się oraz o załączenie znaczków pocztowych na odpowiedź.

Posadami Polski Związek nie rozporządza. Kto pragnie poprzeć akcję Związku Polskiego niech posługuje się kontem P. K. O. 206-858.

Trudności zawodu lotniczego

Wyjątki z pamiętnika lotniczki francuskiej

Jeszcze niedawno nie zdawało nam się możliwym, aby przeznaczenie mogło okazać się tak okrutne dla Amelii Earhart.

Ta niezwykle sympatyczna niewiasta, którą z powodu odwagi jak i podobieństwa do amerykańskiego bohatera przestworzy nazywano „girl Lindbergh”, uniknęła już tylu niebezpieczeństw, że wydawała nam się nietykalną. Niepodobieństwem niemal było przypuścić, aby jakiś zwykły defekt maszyny lub przeciwnie wiatry mogły jej przeszkodzić w osiągnięciu celu i uczynić ofiarą oceanu, któremu już nieraz stawiała czoło.

Tym razem nie zależało jej na tym, aby pobić rekord szybkości i nierozwagi: zdecydowała się wziąć na swój pokład żeglarza, zastosowała się do wskazań meteorologicznych, oczekiwała nawet na przejście niepomyślnych wiatrów i ciśnienia atmosferycznego. Niestety, przeciwnie prądy, a z nimi nieulegający przedawnieniu kontakt śmierci, czyhały na nią. Podczas wielu dni spodziewaliśmy się cudu, pragnęliśmy z całej duszy, aby aeroplan i statki, zmobilizowane specjalnie do tego celu odnalazły Amelię. Gdy wrócili jednak z niczym, pozostaje jeszcze drobny okrucieństwo nadziei: chcielibyśmy sobie wyobrazić, że Amelia i Norman znaleźli wyspę bezludną (niby nowi Robinsonowie), a na niej ryby, wodę czy inne pożywienie, któreby im pozwoliło doczekać nadpłynięcia jakiegoś okrętu.

O trudnościach zawodu lotniczego najlepiej może zaświadczyć pamiętnik młodej lotniczki francuskiej Maryse Bastie, która niedawno pobiła rekord długości utrzymywania się w powietrzu (w ciągu dwóch nocy i jednego dnia).

Oto wyjątki z pamiętnika, opisujące przeżycia lotniczki w czasie pobijania rekordu:

„Słońce już poszło spać, szczęśliwie! Ja natomiast muszę kręcić się w kółko ciągle, jak dusza potępiona w kole piekielnym. Uwieczona w ciasnym pudle mego aparatu, cierpię niewypowiedziane męczarnie z powodu niemożności poruszenia się i zmiany pozycji. Muskuly, nerwy, mózg, serce, wszystko wydaje mi się chore, tylko jedna wola działa i jest silna... Z chwilą kiedy usiłuję poruszyć nogą, doznaję tak

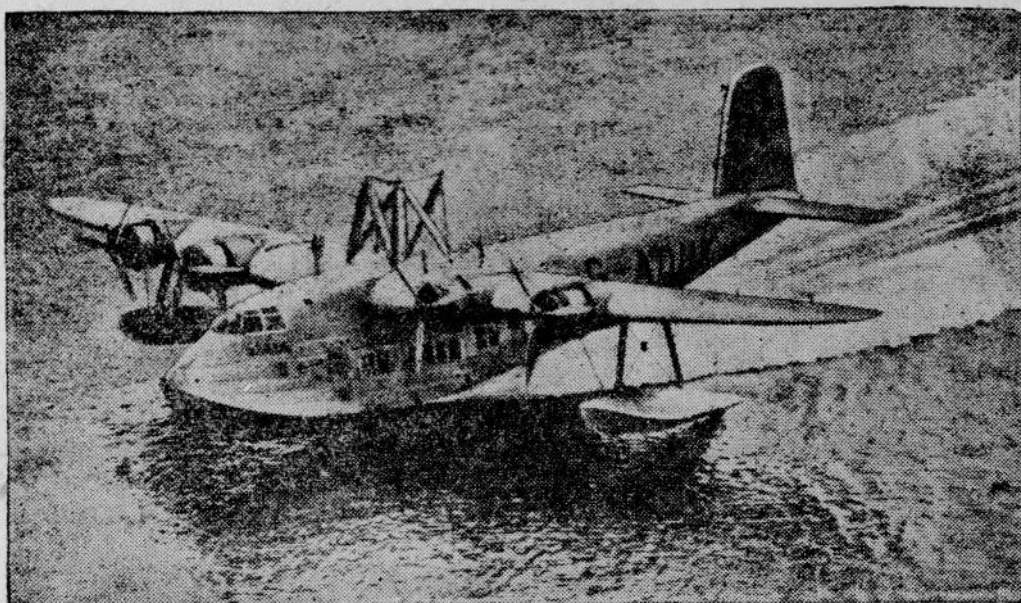
silnych bólów, że krzyczę z rozpaczy sama wśród nocy... Moja prawa ręka skaleczona ciągłym tarcieniem o ster — krwawi.

A teraz przychodzi senność, groźny wróg lotnika. Nieustanny warkot motoru usypia po trochu mój mózg. Powieki mi ciężą, oczy zamykają mi się ciągle... Nieświadome odruchy powodują opuszczanie się i podskakiwanie aparatu i budzę się nagle przerażona z jedną tylko myślą: ach spać, spać! Tak, ale spać w samolocie na 500 lub 600 metrowej wysokości — to się równa samobójstwu. Zasnąć tutaj — to znaczy umrzeć... Zaciskam zęby i biorę wapo-

ryzator, który przezornie zabrałam ze sobą. Wstrzykuję sobie w oczy porcję wody kolońskiej.

Na koniec dzień zaczyna! Ale teraz nadchodzi nowa męka. Moja przemęczona wyobraźnia stwarza halucynacje. Co to jest na prawo? Widzę, wznoszący się przede mną biały mur, o który z pewnością się rozbiję. Mur na 600-metrowej wysokości? Nonsens! Całą siłą woli staram się przewyciężyć odrętwienie. Ale pomimo to widzę ciągle mur przed sobą... Aby go ominąć skręcam na lewo...

Rzut oka na zegarek: — nareszcie! Pobilam rekord!!”



Nowy olbrzym powietrzny do lotów transatlantycznych
Pewne towarzystwo lotnicze angielskie zakupiło powyższy wodnopłatowiec do lotów transatlantycznych. W tych dniach olbrzym odbył pomyślnie kilka lotów próbnych.

Madame G. 27

Tajemnicza kobieta Dalekiego Wschodu

Czy pomoże mi pan?

Ekspres mandżurski stał na dworcu w Charbinie, gotów do jazdy. W ostatniej chwili do skąpo obsadzonego wagonu

wskoczyła młoda kobieta i kazała tragarzowi zanieść swoje rzeczy do przedziału, w którym znajdował się jedyny pasażer, Fryderyk Thompson, — korespondent amerykańskiego koncernu gazetowego. Thompson, który pisał właśnie, spojrzawszy gniewnie na swoją towarzyszkę podróży. — Pociąg ruszył przez mandżurskie stępy na południe. Naraz dzwiczny kobiecy głos dotarł do jego uszu. Thompson spojrzawszy na młodą kobietę. Zdjęła kapelusz z krótką woalką i ukazała twarz o dużych oczach. „Proszę pana gorąco o pomoc! Czy pomoże mi pan?”

Sekretarka

Thompson zauważył piękność i elegancję swojej towarzyszkę podróży. Przedstawił się grzecznie i zapytał, czym może jej służyć. — Młoda kobieta prosiła go, ażeby gdy przyjdzie za chwilę japońska kontrola paszportowa, odegrał małą komedię i przedstawił ją jako swoją sekretarkę. Nazywa się Genowefa Berthier, jest Francuską, lecz urodziła się w Rosji. Musi dostać się gwałtownie do Szanghaju i obawia się, że Japończycy będą jej robić trudności,

jeśli nie wylegitymuje jej jakiś cudzoziemiec. — Thompson uśmiechnął się życzliwie: „Jestem wprawdzie tylko skromnym korespondentem, ale generałowie i władze między Mandżukuo a Koreą znają mnie. Angażuję panią jako sekretarkę”. Potem poszli razem do wozu restauracyjnego na kolację, a tuż przed kontrolą paszportową Thompson zaczął dyktować swojej sekretarce.

W Porcie Artura

Wielka niespodzianka nastąpiła dopiero w Porcie Artura. Wczesnie rano dnia 1 maja mieli odpłynąć angielskim parowcem do Szanghaju. Thompson oczekiwał w restauracji hotelu. Nagle boy przyniósł mu list, w którym Genowefa Berthier donosiła mu, że w obecnej chwili, gdy czyta jej list, znajduje się już na morzu. Tajemnicę odkryje mu dopiero wówczas, gdy będzie w Europie. Przy końcu wyznaczyła mu spotkanie dnia 1 sierpnia br. o godz. 9 wieczorem w Paryżu, w hotelu Claridge.

Na dancingu w Szanghaju

W kilka dni potem Thompson siedział w eleganckim, barze dzielniczy europejskiej w Szanghaju. Był przygnębiony. Gdzie znajdzie tajemniczą Genowefę? Obojętnie patrzył na tańczące przed nim pary. Naraz poczuł zapach subtelnej perfumy. Obok niego przeszła wysmukła kobieta pod ramię z małym Japończykiem. W pewnej chwili, gdy odwróciła się nagle, Thompson drgnął: to nie mogła być chyba Genowefa! Thompson skoczył do holu. Ale zobaczył tylko czarną odjeżdżającą limuzynę.

Domek nad Jangtsekiangem

Nazajutrz znajomy sekretarz prezydium policji zabrał go ze sobą do samotnie położonego domku nad Jangtsekiang. W ogrodowym pawilonie, zapelnionym kwiatami, leżał trup. Przerażony Thompson poznał w nim owego Japończyka z dancingu. Służący oświadczył, że jego pan obudził się rano z ciężkiego snu i szukał napróżno zaginionych papierów. Potem zamknął się w pawilonie i dokonał harakiri. Sekretarz policji stwierdził, że papiery zabrała kobieta, która tutaj była. Nieboszczyk podawał się za przemysłowca, a był w istocie majorem armii japońskiej, szefem służby wywiadowczej w południowych Chinach.

Spotkanie w Paryżu

Pewna młoda chłopka przeszła w kilka tygodni po tych dziwnych wydarzeniach graniczną stacją chińsko-rosyjską Mandżuria. Przy rosyjskiej kontroli paszportowej poproszono ją do biura komendanta. „Pani chce jechać do Tszita?” zapytał ją oficer. — Dziewczyna potwierdziła z uśmiechem. Rosjanin ukłonił się uprzejmie. „Nadeszła właśnie depecha naczelnego dowództwa Dalekiego Wschodu. Marszałek Blücher oczekuje panią w swojej głównej kwaterze — madame G. 27!”

Wieczorem dnia 1 sierpnia br. czekał w holu hotelu Claridge w Paryżu pewien młody Amerykanin. Thompson spoglądał nerwowo na zegarek. Nie było jeszcze godziny dziewiętej, czas wydawał mu się wiecznością. Nie wiedział, czy wyznaczona mu schadzka nie była żartem. Ale w ciągu tych trzech miesięcy nie mógł zapomnieć nieznajomej z Chin! Wskazówka posuwała się powoli. Pięć, dziesięć minut po 9-ej. Nagle poczuł na ramionach uścisk miękkich rąk. Stała przed nim we wspaniałej sukni wieczorowej Genowefa Berthier. Onegdaj odbył się ślub Thompsona z piękną nieznajomą z Chin.

Ukarany miliarder

Ciekawy szczegół z życia Rockefellera

W sierpniu 1907 r. John Rockefeller skazany został przez sądy amerykańskie na grzywnę 146 milionów koron.

Rockefeller, główny wówczas akcjonariusz „Standart Oil Company”, został oskarżony przez prokuraturę w Chicago o liczne nadużycia, zwłaszcza o samowolne obniżanie taryf kolejowych przy przewożeniu ropy.

Rockefeller zaczął unikać przyjęcia pozwu sądowego. Zaczął się pościć. Rockefeller ukrywał się w swych ogromnych dobrach, przenosząc się z jednej posiadłości do drugiej z błyskawiczną szybkością, miał bowiem do swego rozporządzenia samochody, oddzielne pociągi i własny sztab a-

gentów, którzy go powiadomiali o akcji władz przeciw niemu.

Policja obstawiała strażą liczne jego pałace i wille, by nie mógł się wymknąć, tutaj jednak spotkała się ze złośliwymi brytanami, które rzucaly się na każdego agenta.

Wreszcie w Cleveland dotarła do jego pałacu w chwili, gdy Rockefeller zamierzał wsiąść do gotowego balonu, by z góry tylko przypatrywać się urządzanym na siebie łowom.

Szkoda, że tak się skończyła ta sprawa, ciekawie bowiem wyglądałby taki pościg w powietrzu.

Rockefeller liczył wówczas 70 lat.

Samorząd gospodarczy a braki komunikacji samochodowej

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie przeprowadziła ostatnio badania nad brakami komunikacji samochodowej w swym okręgu.

Wyniki tych badań wykazują, że istniejące braki połączeń samochodowych odpowiadają niemal w całości brakowi odpowiednich dróg. Do najistotniejszych luk sieci drogowej okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie należy zaliczyć odcinki: Warszawa-Okuniew-Stanisławów, skutkiem nie wykończonej dotąd szosy Okuniew-Stanisławów, Warszawa-Piaseczno-Grójec, skutkiem nie wykończenia szosy Piaseczno-Grójec oraz Warszawa-Anin-Falenica, skutkiem bardzo złego stanu dro-

gi. Komunikacja konna egzystuje na kilku liniach, konkurując z autobusami i przeszkadzając ich rozwojowi.

Na wszystkich drogach dojazdowych do Warszawy, egzystuje bardzo intensywna komunikacja towarowa. Skutkiem ciężkiego ładowania wozów, ulegają szkieletu zniszczeniu nawierzchni drogowe. Również daje się stwierdzić szybkie zniszczenie nawierzchni gdzie została ona zmodernizowana. Trakcja samochodowa obejmuje stosunkowo mało transportów aprowizacyjnych, nie mogąc wytrzymać konkurencji z trakcją konną t. zw. bałagulów. Trakcja samochodowa towarowa powinna zdaniem Izby, objąć wszystkie szla-

Awanse dla urzędników

Zgodnie z zapowiedzią prez. Rady Ministrów, przeprowadzone zostaną na dzień 1 stycznia awanse urzędnicze w służbie państwowej.

ki, które są obecnie za pomocą trakcji konnej eksploatowane.

Poza tym braki w zakresie komunikacji samochodowej przypisać należy nie tyle zbyt nikłej ilości przedsiębiorstw samochodowych, posiadających odpowiednie koncesje, ile niedostatecznej ilości kursujących wozów, co wiąże się z trudnościami, wynikającymi przy nabywaniu nowego taboru, a polegającymi na tym, że na zamówiony wóz wypada oczekiwać nieraz długie miesiące.

Awanse noworoczne obejmują w pierwszym rzędzie niższe grupy uposażeniowe, a przede wszystkim tych urzędników i niższych funkcjonariuszów państwowych, którzy na skutek przeszerogowania po wprowadzeniu w życie ustawy uposażeniowej, zaliczeni zostali do niższej kategorii od tej, do której należeli poprzednio.

Jeśli wiesz..

że sąsiad twój nie abonuje „Głosu” namów go do zapisania choćby na jeden miesiąc. Gdy raz zapisze, będzie stałym Czytelnikiem!

Skąpy człek, jak pusta skrzynia nic korzyści nie przyczynia

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu wąbrzeskiego WĄBRZEŻNO — RYNEK

KUPON NR
na bezpłatne ogłoszenie
w „GŁOSIE POMORZA”

Okaziciel 5 kuponów ma prawo do korzystania z bezpłatnego ogłoszenia irobnego do 20 słów w „Głosie Pomorza” w terminie dowolnym.

Wydawnictwo „Głosu Pomorza”

KRONIKA
Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce	
				wschód	zachód
20	wrzesień	P.	Eustachego	5 27	17,48
21	"	W.	Mateusza	5,28	17,46
22	"	Ś.	Maurycyego	5,30	17,43

WĄBRZEŻNO

• Od przyszedłego numeru rozpoczyna my druk sensacyjnej powieści pt. „SZUMOWINY”.

Dzieje LOPP.
L. O. P. P. powstała w roku 1923 dzięki inicjatywie ludzi, którzy zrozumieli doskonale, że bezpieczeństwo powietrzne Polski zależy od siły własnego lotnictwa, i że potęga państwa opierać się musi na silnej flocie powietrznej. W roku 1928 L. O. P. P. połączyła się w jedną organizację z Towarzystwem Obrony Przeciwgazowej pod wspólną nazwą: Liga Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej.

Celem jest jest: popieranie rozwoju polskiego lotnictwa w wszystkich jego dziedzinach, wszechstronne działanie jego środków obrony chemicznej oraz przygotowanie ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczo-gazowej. Sposobami i drogami, jakimi L. O. P. P. dąży do zrealizowania tak doniosłego celu, są: propaganda wśród społeczeństwa idei lotnictwa i krzewienie zainteresowania nauką o gazach oraz dążenie do zaspokojenia potrzeby obrony lotniczo chemicznej. Dalszymi środkami są: popieranie polskiego piśmiennictwa naukowego oraz wynalazków z dziedzin obrony przeciwgazowej i lotniczej, wydawanie pism, dzieł naukowych i podręczników. Poza tym L. O. P. P. zakłada biblioteki, muzea, pracownie doświadczalne, szkoły, pilotów i mechaników, organizuje zjazdy, odczyty, wystawy, kursy, buduje lotniska, schrony przeciwlotniczo-gazowe, zaopatrza ludność w sprzęt obronny.

Liczba członków dochodzi obecnie 1.500.000. Z składek członkowskich zebrano 50 milionów złotych, którymi finansowano wszelkie przedsięwzięcia, leżące w zakresie działania Ligi. Na samą budowę lotnisk turystycznych, lądowych hangarów i tp. wydano 3.500.000 złotych.

Każdy obywatel powinien się znaleźć w szeregach L. O. P. P. popierając przez to jej idee i pracę, mające na celu tylko dobro kraju i społeczeństwa.

• **Burza jesienna.** We wczorajszą niedzielę nad wieczorem przeszła nad naszym miastem gwałtowna i długotrwała burza, najsilniejsza bodaj w bieżącym roku. Ulewny deszcz, który jej towarzyszył zamienił kilka ulic miasta w jeziora i rwące potoki, utrudniając przez to ruch uliczny.

Ponadto — co się już stało regularnym objawem towarzyszącym burzom — dostawa prądu elektrycznego zaniemogła na kilka godzin, powodując przez to dużo zamieszania i niedogodności.

Imprezy zapowiedziane na ten wieczór nie mogły się odbyć i zostały przesunięte na przyszłą niedzielę („Dożynki” KSMŻ.)

Na horyzoncie zauważono lunę kilku pożarów, spowodowanych prawdopodobnie uderzeniem gromów.

Po burzy zapanowała pogodna i ciepła noc księżycowa — jakby w maju.

• **Bezużyteczna syrena.** Klęską dla naszego miasta są niedomagania na linii przewodów elektrycznych wysokiego napięcia, doprowadzających siłę elektryczną z Gródka.

Każda nieomal burza, pociąga za sobą przerwę — czasem kilkadziesiąt — w dostawie prądu elektrycznego ze szkodą dotkliwą w pierwszym rzędzie dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych korzystających z siły elektrycznej dla zapędowania maszyn czy też oświetlenia.

Dalszym arcydziełem następstwem tych przerw w dostawie prądu jest unieruchomienie syreny, sygnalizującej pożar. Fatalne skutki sparaliżowania tego środka alarmowego uwydatniły się podczas wczorajszej burzy. Próby zaalarmowania straży pożarnej za pomocą syreny były daremne i zbudziły smętne refleksje co do użyteczności tego środka alarmowego, używanego z powodzeniem gdzie indziej.

Niedomagania te nie są oczywiście winą wadliwej konstrukcji syreny, lecz wadliwych urządzeń na linii wysokiego napięcia, które to niedomagania muszą narzeczcie zaprzestać, jeżeli siła elektryczna u nas ma wypełnić swoje zadania tak sprawnie, jak to się dzieje na całym świecie kulturalnym.

• **Hojny dar na F. O. N.** Gmina Wąbrzeźno Wieś zebrała dotąd na F. O. N. już złotych ca. 800 w gotówce, która to kwota przekazana zostanie do Komitetu w najbliższych dniach.

A jak wobec tego wygląda wyczyn na ten cel miasta Wąbrzeźna?

• **Przejazd wycieczki z Warszawy do Morza.** W sobotę po południu przejeżdżała przez miasto nasza wycieczka pracowników fabryki samochodów „Polski Sauer” w Warszawie.

Olbrzymi autobus tejże firmy wiozący wycieczkę, zaopatrzony w wszystkie nowoczesne dogodności, budził podczas postoju w Wąbrzeźnie podziw znawców sportu automobilowego.

Wycieczka tak w drodze do Gdyni jak i dzisiaj w drodze powrotnej do Warszawy, zatrzyma się dłuższy czas w Wąbrzeźnie.

• **Rozpoczęcie roku harcerskiego.** 19 bm. na dziedzińcu Szkoły Powszechnej Żeńskiej obchodzili harcerki nasze w obecności władz harcerskich i licznych gości uroczyste rozpoczęcie roku harcerskiego.

• **Przesunięcie przedstawienia amatr.** K. S. M. Ż. pt. „Dożynki” Z powodu braku światła elektrycznego przedstawienie „Dożynki” K. S. M. Ż. w niedzielę odbyć się nie mogło i zostało przesunięte na przyszłą niedzielę o tej samej godzinie.

Wykupione już karty wstępu, będą miały ważność na tę imprezę.

• **W sobotę Dancing na L. O. P. P.** Z okazji XIV Tygodnia L. O. P. P. odbędzie się w hotelu pod „Białym Orłem” dancing, na który Szan. Obywatelstwo jednajuprzejmiej zapraszamy.

Zarząd Obwodu Powiatowego L. O. P. P.

• **Niesłychany wybryk.** W ubiegły piątek w nocy niewykryty dotąd rowerzysta nadjechał przed „Hotel pod Orłem” i rzutem ciężkiego kamienia wybił szybę w oknie wystawowym składu delikatesów. Uciekając przed nadbiegłymi domownikami p. Szymańskiego, sprawy ulotnił się na rowerze w stronę ulicy Chełmińskiej.

• **Kradzież pszczoł.** W ostatnim czasie mnożą się w mieście i okolicy kradzieże uli, co zmusza pszczelarzy do zastosowania wszelkich środków ostrożności.

W nocy z 18 na 19 bm. wykradziono

Spójrz na kalendarz:
zbliza się data ciągnięcia miliona,
Wygra go napewno tylko jeden z posiadaczy losu na loterię klasową

jeden ul z pasieki p. Anastazego Candra na ulicy Wolności.

• **Kradzież zboża.** Kradzieże zboża przybrały w ostatnich dniach charakter nagminny: Kradnie się wszędzie na wybudowaniach i po wsiach, i to masowo w ilościach wcale pokaźnych bo po 10 a nawet 20 centnarów. Wskazuje to na to, że kradzieży tych dopuszcza się szajka dobrze zorganizowana, wyposażona w skuteczne środki lokomocyjne. Policja przeprowadza energiczne dochodzenia za sprawcami tych kradzieży.

• **Wczorajszy mecz piłki nożnej** rozegrany pomiędzy KS. „TUR” — Dobrzyń a miejscowym KS. POMORZANKA zakończył się wysokim zwycięstwem Pomorzanki 8:0 (0:0).

Najlepszymi graczami na boisku byli: Kalkstein, Wielkoszewski, Kropp i Czerwiński Tadeusz. Pomorzanka miała swój dzień i technicznie była bezwzględnie lepszą od gości, zwycięstwo więc zupełnie zasłużone.

• **Zawzięta walka dwojga wrogów** politycznych, kobiety szpiega i mężczyzny konspiratora, obrazują wielki film sensacyjno-szpiegowski pt.

„ŚWICZNIK KRÓLEWSKI”
Film niedawnej przeszłości, gdzie na tle wspaniałego przepychu toczą się działania partii konspiracyjnej w b. Rosji Czarńskiej.

W rolach tytułowych: Sybille Schmitz, Karol Diehl, Fredl Czempa i Inge List.

Z POWIATU JARANTOWICE

□ **Jubileusz Ochotniczej Straży Pożarnej.** Wczoraj odbył się uroczysty obchód jubileuszu 10-lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej, połączony z rejonowym ćwiczeniem strażackim. Uroczystość odbyła się w podniosłym nastroju przy współuczestnictwie władz z panem Starostą Kalksteinem na czele, licznych strażaków i gości. Dokładne sprawozdanie dla braku miejsca zamieścimy w następnym numerze „Głosu Pomorza”

□ **We wtorek, dnia 21 bm.** rozpocznie się przed Sądem Okręgowym w Toruniu rozprawa przeciw Antoniemu Basakowi o czym swego czasu pisaliśmy szczegółowo w numerze 76 z dnia 6-go lipca br. „Głosu Pomorza”

KSIAŻKI
□ **Kradzież roweru.** Na szkodę p. Jana Wojcika skradziono tu rower, pozostawiony przez poszkodowanego bez dozoru przed wejściem do mleczarni.

Golub

+ **Usunął z pod węża egzekucji.** Za zaległości podatkowe zajął swego czasu poborca skarbowy Urzędu Skarbowego w Wąbrzeźnie u rolnika Antoniego Sudoła w Małym Pułkowie 4 świnię o szacunkowej wartości 200 zł. Kiedy następnie poborca przybył do Małego Pułkowa, aby zajęte świnię zabrać, świń już nie było na miejscu. Na rozprawie sądowej oskarżony Sudół do winy się przyznać nie chciał,

twierdząc, że zajęte przedmioty sprzedała jego żona; będąc przy sprzedaży obecny, co prawda sprzeciwu nie stawiał. Za udaremnienie egzekucji zasądził go Sąd na jeden tydzień aresztu, zawieszając mu jednakże warunkowo wykonanie kary na okres dwuletni.

Giełda zbożowa

Placono złotych za 100 kg.

Ziemniopłaty	Bydgoszcz 17. 9.	Poznań 17. 9.
Zyto	23,00—23,25	22,25—22,50
Pszonica	29,25—29,75	29,75—30,25
Jęczmień brow.	22,00—23,50	23,00—24,00
Jęczmień jednolity	—	18,25—19,75
Owies	20,25—20,75	20,75—21,50
Rzepak zimowy	55,00—57,00	54,00—56,00
Rzepak	51,00—52,00	—
Mak niebieski	71,00—74,00	76,00—79,00
Gorczyca	37,00—40,00	37,00—39,00
Siemie lniane	45,00—47,00	44,00—47,00
Peluszka	23,00—23,50	23,00—25,00
Wyka	33,00—36,00	23,00—25,00
Groch polny	21,00—23,00	23,00—25,00
Groch Viktoria	22,00—25,00	23,00—24,50
Groch Folgera	22,00—24,00	22,00—23,50
Lubin niebieski	—	—
Lubin 26łty	—	—
Koniczyna biała	125,00—150,00	17,25—18,00
Koniczyna czerw.	120,00—135,00	—
Koniczyna szwdr.	180,00—210,00	—

POZNANSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 14. 9. 1937 r.
Placono za 100 kg. żywej wagi.

Buchaje:

Wytuczony pełnomięsiste	64—70
Tuczony mięsiste	56—62
Nietuczony, dobrze odżywiany starsze	50—54
Miernie odżywiany	42—50

Świnie:

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	126—132
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	114—122
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	88—102
Maciory i późne kastraty	100—114

Jalowice:

Tuczony mięsiste	60—68
Nietuczony dobrze odżywiany	50—58
Miernie odżywiany	52—70

Krowy:

Wytuczony pełnomięsiste	70—80
Tuczony mięsiste	54—62
Nietuczony dobrze odżywiany	48—52
Miernie odżywiany	26—36

Cielęta:

Najprzedniejsza cielęta wytuczona	92—100
Tuczona cielęta	82—90

Woly:

Pełnomięsiste wytuczony nieopręgowy	70—80
Mięsiste tuczony młodsze do lat 3	60—68
Mięsiste tuczony starsze	50—58
Miernie odżywiony	42—50

„Silne lotnictwo —
to silna polska”

Kino Słońce
Nast. program
Król Żebraków

GOLUB

+ Z życia K. S. M. M. W dniu 2 bm. wieczorem o godzinie 9,15 odbyło się miesięczne zebranie oddziału golubskiego Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w obecności ks. asystenta Rucińskiego i gości ks. kłeryka Kolińskiego i Hieronima Strzeleckiego. Druh prezes Mrozowski zagalął zebranie hasłem „Gotów” i przedstawił porządek obrad. Po odśpiewaniu pieśni „Hej do Apelu”, odczytano protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto bez zastrzeżeń. Pieśnią „Pod Twą Obronę” urozmaicon dalszy ciąg zebrania. W kwadransie ewangelickim ks. wik. Ruciński mówił o znaczeniu i ważności Spowiedzi św. Druh St. Łukasik odczytał bardzo treściwą nowelkę p. t. „Robon”, w której pewien niedowiarek, pragnący Pana Jezusa w Wielki Piątek ponownie ukrzyżować do krzyża przydrożnego.

Następnie rozdano dyplomy tym druhom którzy wyróżnili się na ostatnich zawodach sportowych K. S. M. M. Po omówieniu spraw bieżących i organizacyjnych zakończono zebranie hasłem „Gotów”.

Kącik radiowy

WTOREK, dnia 21 września 1937 roku.

11,40 Fragmenty scen baletowych; 12,15 Pielęgnowanie zasiewów. 13,00 orkiestry i soliści; 15,00 Melodia za melodią; 15,40 Wiadomości z Pomorza; 18,10 Rozmowa ze słuchaczami; 18,20 Soliści; 18,40 Program na jutro; 18,45 Wiadomości sportowe z Pomorza; 23,00 Tańce i piosenki.

ŚRODA, dnia 22 września 1937 roku.

11,40 Muzyka z płyt; 12,15 Pomorska gazeta rolnicza; 12,25 Koncert orkiestry Filharmonii Warszawskiej; 13,00 Popularna muzyka; 15,00 Ulubione melodie; 15,40 Wiadomości z Pomorza; 18,10 Pogodanka społeczna; 18,15 Wirtuozowskie utwory fortepianowe; 18,40 Program na jutro; 18,45 Wiadomości sportowe z Pomorza; 19,00 Bydgoszcz na naszej fali.

Z ostatniej chwili

Delegacja Rolnictwa Pomorskiego w Warszawie

Dnia 10 bm. bawiła w Warszawie delegacja Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w składzie 18 osób w tym 16 prezesów i delegatów wszystkich Towarzystw Rolniczych Powiatowych całego Pomorza. Delegacji przewodniczył prezes honorowy PTR., równoczesny prezes Izby Rolniczej, p. Jan Donimirski.

W pierwszym rzędzie delegacja została przyjęta przez p. Ministra Rolnictwa Poniatowskiego, któremu w trakcie prawie dwugodzinnej konferencji przedłożyła szczegółowo ciężki stan rolnictwa pomorskiego, wynikający z serii klęsk żywiołowych, jakie nawiedziły Pomorze w ostatnim roku oraz konieczności rychłego uruchomienia środków zaradczych, któreby ten stan złagodziły. Z kolei delegacja udała się w pełnym składzie do Ministerstwa Skar-

bu, gdzie została przyjęta przez pp. Wiceministrów Moraczewskiego i Switalskiego, którym przedłożyła postulaty rolnicze w zakresie pomocy ze strony Skarbu Państwa. W końcu delegacja udała się do Ministerstwa Komunikacji i przedłożyła p. Wiceministrowi inż. Bobkowskiemu potrzebę wydanej obniżki taryf kolejowych na dowóz dla Pomorza pasz treściwych i objętościowych, nawozów sztucznych itd.

Tak w Ministerstwie Rolnictwa jak i Skarbu oraz Komunikacji delegacja znalazła przychylny ustosunkowanie się do zgłoszonych postulatów, uzyskując przyrzeczenie pozytywnego ich rozpatrzenia. W ten sposób rolnictwo pomorskie przez usta PTR. przedstawiło kompetentnym czynnikom bez osłonek groźbę sytuacji rolnictwa pomorskiego.

Konferencja prasowa P. T. R. w Warszawie

Z okazji pobytu delegacji rolnictwa pomorskiego w stolicy, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze zorganizowało w dniu 11 bm. w Warszawie specjalną konferencję prasową dla całej prasy warszawskiej, celem poinformowania szerokiej opinii społecznej o prawdziwej sytuacji, w jakiej znalazło się rolnictwo pomorskie na skutek całej serii klęsk żywiołowych, jakie nawiedziły Pomorze w ostatnim roku.

Po zagajeniu konferencji, na którą licznie przybyli przedstawiciele prasy stołecznej, przez wiceprezesa PTR. p. Franciszka Rzęsę, pierwszy referat, omawiający całokształt sytuacji rolnictwa pomorskiego, wygłosił p. poseł J. Ślaski, prezes powiatowy PTR. powiatu chełmińskiego. Z kolei dyrektor PTR. p. Dr Zakrzewski naświetlił zasadnicze środki zaradcze, w jakich rolnictwo pomorskie widzi możliwość złagodzenia groźnej swej sytuacji.

Po referatach odbyła się ożywiona

dyskusja, w czasie której przewodniczący oraz referenci omówili dodatkowo szereg podniesionych przez przedstawicieli prasy problemów oraz udzielili wyjaśnień i odpowiedzi na stawiane zapytania.

Z wojny hiszpańskiej

Atak lotniczy na angielski okręt wojenny.

LONDYN. Agencja Reutersa przynosi wiadomość, potwierdzoną przez admiralitę, że w piątek na wysokości portu Gijon samolot zrzucił 6 bomb na kontrtorpedowiec brytyjski „Fearless”. Żadna bomba nie trafiła. Samolot skierował się w stronę miasta Gijon. Mógł być zarówno hiszpański samolot rządowy, jak i powstńczy.

Podkreślają, że jest to dziewiąty wypadek zaatakowania okrętu brytyjskiego.

SZTUTTGAARD. W miejscowości Dormentingen została zamordowana 67-letnia wdowa, Elżbieta Berner, przez 17-letniego wyrostka, Józefa Bertscha, któremu odmówiła pieniędzy na papierosy. Bertsch popełnił mord w sposób bestialski, ponieważ ofiarę swoją, po zatkaniu jej ust szmatami tak długo bił po głowie pałką, stalkiem oraz dwoma glinianymi garnkami, aż skonała. Po mordzie szukał pieniędzy, których nie znalazł.

RUCH TOWARZYSTW.

— UWAGA! Harcerze pozaszkolni. W dniu 22 bm. odbędzie się zbiórka 51 drużyny harcerskiej im. Ks. Józefa Poniatowskiego o godzinie 8 wieczorem w harcownicach. Czujaj!

— Lekcje Chóru kościelnego św. Cecylii odbywają się w poniedziałek, środę i piątek o godzinie 8-mej wieczorem w salce imienia ks. Jana Zakrysia. O punktualne przybycie prosi Dyrygent

— Tow. śpiewu „Lutnia” w Wąbrzeźnie. Lekcje śpiewu odbywają się w każdy poniedziałek i środę o godzinie 20,00 w lokalu p. Napierały. Przybycie wszystkich członków czynnych konieczne. Zarząd

— Baczność Sekcja Bokserska Z. S. W poniedziałek dnia 20 września br. o godzinie 19,00 w sali gimnastycznej szkoły powszechnej żeńskiej przy ulicy Wolności, rozpoczną się treningi sekcji bokserskiej miejscowego Z. S.

Na miejscu przyjmuje się zgłoszenia nowych członków.

A. Maguda kier. sekcji.

Wydawca: Bolesław Szczuka. Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski Wąbrzeźno - Pom., ul. Pierackiego 11a; Druk.: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki Wąbrzeźno - Pom.

Kino Słońce
Nast. program
Król Żebraków

Wielce Szanownej Publiczności miasta Kowalewa i okolicy mam zaszczyt niniejszym podać do łaskawej wiadomości że z dniem 22 b. m.

otwieram w KOWALEWIE przy ulicy Hallera 11

sklep kolonialno-delikatesowy
zaopatrzone w wielki wybór artykułów kolonialnych

Staraniem moim będzie przez dostarczanie pierwszorzędnego towaru po najniższych cenach oraz uprzejmą obsługą Szan. Klientelę najzupełniej zadowolnić —

Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa kreślę się z wysokim szacunkiem

Wiktor Arendt

skład towarów kolonialnych i delikatesów
KOWALEWO, ul. Hallera 11

Numer akt: Km. 1586/36.
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Targowa nr 5 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 września 1937 roku o godzinie 10-tej w Królewskiej Nowejwsi pow. Wąbrzeźno odbędzie się licytacja ruchomości, należących do p. J. Dygasiewiczza składających się z 3 buhai i 1 żrebaka (ogiera karogniadegi), oszacowanych na łączną sumę zł 600.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
dnia 17 września 1937 roku
(-) Głowczewski Komornik.

Km. 2, 176/37 i dalsze
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin, mający kancelarię w Kowalewie ul. M. J. Piłsudskiego nr 25 na podstawie art. 602. k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 24 września 1937 roku o godzinie 11,30 w Golubiu ul. Rynek odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości należących do Abrahama Lewina, skła dających się z rozmaitych towarów krótkich, oraz 30 mtr materiału tiulowego rozmaitego koloru, oszacowanych na łączną sumę 3.421,10 zł.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Kowalewo, dnia 17 września 1937 roku.
(-) LITWIN, Komornik.

POMNIKI
gotowe i na zamówienie dostarcza
Fabryka Nagrobków „MARMUR”
WĄBRZEŹNO, Piłsudskiego 26 w podwórzu

CZY ZŁOŻYŁEŚ JUŻ DAR NA
FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.


KINO
dźwiękowe
SŁOŃCE

Dziś w poniedziałek o godz. 8.30 jutro we wtorek o godz. 8.30
Wielki film sensacyjno-spiegowski p. t.

Świecznik Królewski

Najwspanialszy film sezonu, osnuty na tle działań partii konspiracyjnej w Rosji Carskiej. Role główne kreują asy ekranów wiedeńskich: Sybille Schmit, Karol Diehl, Friedl Czempa i Jung List

Film w wersji niemieckiej

Następny film **Król Żebraków**

Powózkę
parokonną dobrze utrzymaną sprzedam. Obejrzeć można w
Chemicznej Fabryce „Donatol”

Dziewczyna
starsza z dobrym gotowaniem potrzebna zaraz
Stiensowa Wąbrzeźno

Bufetowy
porządny i solidny potrzebny zaraz
Wincenty Lewandowski

Czeladnika
kowskiego poszukuję od 1. X. br.
A. Dembny Kurkocin

Pies wyżeł
przybłąkał się odebrać można za zwrotem kosztów
Sądowski, Piłźnica

Personal
domowy, składowy poleca
Pośredn. posad Wąbrzeźno Wolności 6 I p.

Truciznę
się na moim ogrodzie przez cały rok
Stefan Kubaoki Pułkowo

Dziewczynę
uczciwą do wszelkich prac domowych, umiejącą samodzielnie gotować, przyjmę od 1 lub 15 października
Noryskiewiczowa Kopernika 2 II p.

Ogłoszenia
umieszczane
w Głosie Pomorza
przynoszą
pożądany
skutek!

Zapisz się na członka
L. M. K.